

Spływ - to też pomysł na obóz! - Rejsy, wyprawy

Nadesłany przez:

Przesłany: : 8.09.2004, 13:10:00

Wiosną toczyła się na wodniakach ciekawa dyskusja na temat najlepszej formy obozu dla drużyny wodnej. Zdania były rozbieżne - gotowe, duże bazy, czy raczej własne miejsca. Osobiście preferuję to drugie, ale w tym roku udało nam się doświadczyć czegoś całkowicie nowego - SPŁYWU ODRĄ.

Zbieraliśmy się do tego już w zeszłym roku - my, to znaczy grupa ludzi z wrocławskiego HOW STANICA, ale wtedy polegliśmy organizacyjnie i nic nie drgnęło. W tym roku już zimą zaczęliśmy wzdychać jak by to fajnie było spłynąć z Wrocławia na obóz albo przynajmniej w okolice obozu na Pojezierzu Drawskim, jak zwykle największym problemem było znalezieniem kogoś, kto zająłby się całością. To był problem, bo nikt z nas nie miał pojęcia, z której strony się za to zabrać... Ostatni taki spływ staniczny odbył się ładnych kilkadziesiąt lat temu. Jednak nasz mała-wielka Karolinka nie zawiodła - powiedziała że się zajmie i ruszyło...

4 omegi, 12 dni, trasa: Wrocław - Kostrzyn n/Odrą, 17 osób.

Wyszło niesamowicie!!! Choć oczywiście mamy całą masę wniosków na następne spływy (może kiedyś je na wodniakach pospisuje) ludzi od nas z drużyna strasznie zapaliliśmy do tego pomysłu- to jest już inne pływanie niż tradycyjne "szkoleniowo-olewkowe wożenie się" na obozie stacjonarnym. Gdy przez 3 dni wiało nam 5^oB nikt się nie obijał, a gdy flaucilo po prostu wypoczywaliśmy na słończku. Każda noc na innym brzegu... Było pięknie, a nawet najoporniejsi spędzając 6-7 godzin dziennie na łódkach nauczyli się sporo.

Dla wodnej drużyny wędrowniczej (jak nasza) spływ to wspaniała forma obozu. Być może kiedyś zrealizujemy nasz plan - 2 tygodnie spływu z Wrocławia na Zalew Szczeciński i tam tydzień obozu stacjonarnego... Może, bo podobno zaczęły się problemy z zamknięciem szlaku żeglownego na Odrze no i dużo, dużo papierków z tym, ale wierzę w nas!

No i jeszcze jedna zaleta takiej formy obozu - przy 6 łódkach, które mamy dostępne i 4 osobach załogi, bo przy bagażach inaczej jest strasznie ciasno, mamy 24 miejsca na obozie... W tym roku było nas 30. Wiec rzeczywiście będzie tak, że obóz będzie nagrodą dla drużyny za wytrwałą pracę w ciągu roku. Może zmotywuje to niektórych do przychodzenia na prace bosmańskie.

Z pewnością kluczową sprawą są jeszcze kontakty międzyludzkie, bo przy kiepskich trudno na tak małej powierzchni łódki wytrzymać, ale na spływ bardzo zgrał i teraz mamy cały rok pracy na następny przed sobą wierze w nas! Wiem że i następne wakacje będą udane! I Wam też tego życzę!

Orguncja

8 Wrocławska Wodna Drużyna Harcerska